

Kluczowa sprawa: wysoki poziom koncentracji przez dłuższy czas

– Co jest najważniejsze w brydżu? – **Uzdolniony i lubiany partner, analityczny umysł, znajomość systemu, pewność siebie i fart, rozumiany także jako życzliwie usposobiony przeciwnik** – mówi Andrzej Miszewski, arcymistrz międzynarodowy, sześciokrotny mistrz Polski, członek PZBS od 1958 r.



Foto: Krzysztof Słowiak

1. Co w sobie cenisz?

Pewność siebie, również w warunkach dla mnie trudnych. Konsekwencję w podejmowaniu decyzji, niezależnie od spodziewanych efektów – pozytywnych lub negatywnych.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Zbyt dużej rezerwy w stosunkach rodzinnych, koleżeńskich, a przed laty również zawodowych.

A w brydżu – skłonności do recenzowania gry moich partnerów w ostatnich latach. Szczególnie wtedy, gdy nie mam racji.

3. Czego nauczył cię brydż?

Jedną z najważniejszych cech wytrawnego brydżysty jest utrzymanie wysokiego poziomu koncentracji przez dłuższy okres czasu. Nie mniej istotną cechą jest odporność psychiczna, której czasami brakuje nawet zawodnikom o wysokich współczynnikach klasyfikacyjnych. Nauczyłem się godzić z tym, że brydż nie jest dziedziną wolną od zdarzeń, na które nie mamy wielkiego – lub w niektórych wypadkach wręcz żadnego – wpływu.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Gdybym znał odpowiedź na to pytanie i potrafił przyswoić sobie te cechy, być może zostałem brydżystą doskonałym. Nigdy mi to jednak nie groziło.

5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Ci, którzy znają mnie od wielu lat, wiedzą, że takim partnerem był nieżyjący już od dawna Tadeusz Cichocki. Nie tylko ze względu na Jego zalety jako partnera brydżowego, ale również cechy charakteru.

6. Czego najczęściej brakuje twoim brydżowym partnerom?

Pomińmy to milczeniem. To doprawdy nieistotne...

7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Przed wszystkim rok urodzenia.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Radziłbym zastanowić się nad ilością czasu, jaki zamierzamy poświęcić na doskonalenie swoich umiejętności. Dotyczy to oczywiście tylko graczy wiążących z brydżem swoją przyszłość. W przypadku tzw. gry niedzielnej żadne rady nie są potrzebne.

9. Ulubiona książka brydżowa

Rzadko czytuje literaturę brydżową, jestem głównie praktykiem.

10. Ulubiona książka w ogóle

Wymienianie wszystkich ulubionych tytułów zajęłoby zbyt wiele miejsca. Jednak po namyśle uznałem, że mogę wymienić tę jedną, jedyną książkę. To *Pan Tadeusz*. Dobrze pamiętam, że gdy jako młody człowiek (a więc... jakiś czas temu) przeczytałem dzieło Mickiewicza po raz pierwszy, byłem tą lekturą dosłownie zafascynowany. Nawet próbowałem uczyć się fragmentów na pamięć. I do dziś uznaję *Pana Tadeusza* za pozycję numer jeden.

11. Ulubiona muzyka

Byle nie nowoczesna.

12. Ulubiony film

Wieczna Ewa, amerykański wyświetlany w Polsce pod koniec lat 50.

13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

Nie wiem, ale na pewno nie w szachy.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Uzdolniony i lubiany partner, analityczny umysł, znajomość systemu, pewność siebie i fart, rozumiany także jako życzliwie usposobiony przeciwnik.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Uzasadniony szacunek dla własnego postępowania.

”

Nie lubię swojej skłonności do recenzowania gry partnerów. Szczególnie wtedy, gdy nie mam racji.

ULUBIONE ROZDANIA ARCYMISTRZA

1. Przed laty w Sławie zdarzyło się, że na linii **WE** szedł szlemik w młody kolor, a myśmy z partnerem – grałem wtedy w parze z Franciszkiem Miroszewskim, pseudonim Zły Franio – poszli na **NS** w obronę szlemikiem w kolor starszy. Do oddania mieliśmy trzy, może cztery lewy. Tyle że lewy obrońca przekombinował na pierwszym wiście i wyszedł w ich uzgodniony kolor spod asa i króla. I tak oto moja singlowa dama w tym kolorze wzięła lewę, a że i potem w rozgrywce podejmowałem dobre decyzje i sprzyjało mi szczęście, na koniec okazało się, że wzięłem w tej obronie lew dwanaście. Potem kto tylko zapisywał swój wynik na kontrolce, ten od razu biegł do sędziego z uwagą, że tu na pewno jest błąd w zapisie. A błędu nie było...

2. Drugie rozdanie to bohatera rozgrywka mojego partnera i przyjaciela Tadeusza Cichockiego – grał mianowicie w meczu 6♥ bez trzech asów. I wygrał. Co ciekawe, wszystkie trzy asy miał w swojej karcie pierwszy wistujący. Mimo to nie skontrował (był to zresztą naprawdę dobry gracz). Wist nastąpił w najkrótszego asa – tyle że w stole i tak był renons, a w ręce rozgrywającego – K D W x w tym kolorze. Potem Tadeusz pozbył się na te forty jeszcze jednego koloru ze stołu i ostatecznie kontrakt wygrał.

Przewidywaliśmy duży zysk z tego rozdania. Tymczasem na drugim stole Marian Frenkiel z Leonardem Michniewskim skontrowali już 4♥. Przeciwnicy wzięli dwie tłuście nadróbki i wszystko się wyrównało... ♦

ANDRZEJ MISZEWSKI

Arcymistrz międzynarodowy. Członek PZBS od 1958 r. Członek Honorowy PZBS (2015), odznaczony Złotą Odznaką PZBS (2006). Urodzony w 1929 r. w Warszawie w rodzinie prawniczej. Od 1942 r. członek Zawiszy, formacji skupiającej najmłodszych żołnierzy Szarych Szeregów Armii Krajowej. W służbie tej organizacji do kapitulacji Powstania Warszawskiego. Wywieziony wrócił do Warszawy po dwóch latach. Odznaczony m.in. Krzyżem Armii Krajowej i Medalem Za Warszawę 1939 – 1945. Członek Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, uprawniony do używania tytułu weterana walk o wolność i niepodległość Ojczyzny.

Córka: Ewa Miszewska – wielokrotna reprezentantka Polski i medalistka MP w brydżu sportowym, arcymistrz międzynarodowy. Mgr ekonomii. Ponad 20 lat na stanowisku wicedyrektora departamentu w Ministerstwie Gospodarki Terenowej. Za osiągnięcia w pracy zawodowej odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zaczynał grać w brydża pod koniec lat 30, w charakterze *niezbędnego czwartego w kółku rodzinnym*. Po wojnie, w czasie studiów – mimo że brydż był wtedy traktowany jako przejaw „zgniłego kapitalizmu” – znalazło się paru studentów, którzy mieli na ten temat inne zdanie i regularnie grali w kółko, co trwało kilkanaście lat (od końca lat 50. kółkowicze byli już zarejestrowani w powstałym w tym czasie PZBS). Z biegiem lat pozasportowe kółko z Andrzejem Miszewskim w składzie było już oceniane jako jedno z najsilniejszych w Warszawie. Zaowocowało to decyzją przystąpienia do gry w rozgrywkach sportowych, podjętych w najwyższej wówczas klasie rozgrywkowej z partnerem z kółka.

15-krotny medalista mistrzostw Polski. Sześciokrotny mistrz Polski: 1991 – pary seniorów (partner: Tadeusz Cichocki), 1995 – pary open na impy (Janusz Radecki), 1997 – ind. MP open, 1999 – teamy seniorów (Janusz Radecki), 2002 – teamy seniorów (Janusz Radecki), 2013 – pary seniorów (Jerzy Kandybowicz).

♦ Przy redagowaniu biogramu redakcja korzystała z informacji zamieszczonych na stronie Warszawskiego i Mazowieckiego ZBS: warsbrydz.pl.